

się zdecydowanie. Autor starał się przedstawić podstawowe czynniki nierównomiernego rozwoju ekonomicznego Stanów Zjednoczonych i Europy zachodniej: tempo wzrostu produkcji przemysłowej, kierunki zmian strukturalnych, rozwój kapitalizmu w rolnictwie, stopień militarystyki gospodarki. We wspomnianym okresie Europa zachodnia (szczególnie EWG) nie tylko odbudowała swoją gospodarkę, ale wykorzystując postęp techniczny i odnowę kapitału we wszystkich podstawowych gałęziach przemysłu i rolnictwa dogoniła Stany Zjednoczone pod względem tempa rozwoju ekonomicznego. Zaważyło to decydująco na zmianie powiązań między USA a Europą zachodnią, która przeobraziła się nie tylko w partnera, ale także w rywala.

Zgadając się z generalnymi тезami i nakreślonymi przez autora liniami rozwojowymi ekonomicznych stosunków amerykańsko-zachodnioeuropejskich, wydaje się, że niedostatecznie zaakcentował on iż: zmniejszenie pozycji USA w świecie kapitalistycznym jest relatywne; państwo to nadal wyprzedza resztę świata kapitalistycznego pod względem produkcji przemysłowej i rolnej, kapitał amerykański znowu wykazuje coraz większą aktywność w opanowywaniu gospodarki zachodnioeuropejskiej, wzrasta zależność technologiczna Europy zachodniej od USA.

Na specjalne podkreślenie zasługuje wykorzystanie przez autora szerokiej i różnorodnej bazy materiałowej oraz odpowiedni dla udokumentowania własnych ustaleń dobór zestawień tabelarycznych. Znajdujący się w tabeli 17 (na stronie 167) błąd dotyczący wielkości inwestycji amerykańskich w NRF i Francji wyniki prawdopodobnie jedynie z przestawienia tych danych. Książka Kirsanowa jest cennym wkładem do rzeczowej analizy i oceny zmian zachodzących w korelacjach ekonomicznych między Stanami Zjednoczonymi a Europą zachodnią po II wojnie światowej.

Hanka Dmochowska

CHARLES R. PLANCK: *The Changing Status of German Reunification in Western Diplomacy 1955 - 1966*. The Johns Hopkins Press, Baltimore, Maryland 1967, 65 ss.

Prezentowana książka, mimo niewielkiej objętości, zasługuje na naszą uwagę, podejmuje bowiem ważki temat (kwestia zjednoczenia Niemiec w dyplomacji zachodniej w latach 1955 - 1966) i powstała w jednym z najpoważniejszych amerykańskich ośrodków badawczych polityki zagranicznej, mianowicie w *Washington Center of Foreign Policy Research*.

Książka jest bardzo zwarta i rzeczowa. Wstęp do niej napisał znany amerykański badacz spraw polityczno-militarnych Robert E. Osgood, dyrektor *Washington Center of Foreign Policy Research*. Wyraża on m. in. opinię, że w Europie każde ważne zagadnienie międzynarodowe wiąże się w jakiś sposób z problemem niemieckim. Zdaniem Osgooda, problem polega na tym, w jaki sposób powstrzymać potęgę niemiecką, aby nie stanowiła ona zagrożenia dla sąsiadów, w jaki sposób utrzymać polityczną równowagę między Niemcami a resztą Europy. W sprawie zjednoczenia — zdaniem R. Osgooda — Zachód, wyrażając zgodę na przyjęcie NRF do NATO (w 1955 r.), „zobowiązał się formalnie dążyć do zjednoczenia Niemiec drogą rokowań z blokiem komunistycznym”. W związku z tym doszło do szeregu międzynarodowych konferencji i negocjacji w sprawie zjednoczenia Niemiec. W 1967 r. jednakże pozycja Niemiec uległa zmianie w stosunku do zajmowanej przed kilkunastu laty i w związku z tym mocarstwa zachodnie zmieniły nieco swe stanowisko wobec tego problemu.



„Zobowiązanie w sprawie zjednoczenia pozostaje — pisze R. Osgood — lecz Niemcy i ich sojusznicy obecnie przyjęli nową formułę, w myśl której do zjednoczenia może dojść w wyniku długofalowego procesu budowy mostów między Wschodem i Zachodem” (s. 1).

Sposób, w jaki istotę problemu niemieckiego przedstawił Osgood, różni się w znacznym stopniu od sposobu, w jaki problem ten ukazywany jest w większości opracowań zachodnich. Książka Plancka nie stanowi pod tym względem wyjątku; sprowadza ona i ogranicza tzw. problem niemiecki do zjednoczenia kraju. Jest to stanowisko powierzchowne i wymagające szeregu uwag polemicznych.

Problem niemiecki, który towarzyszy stosunkom międzynarodowym w ciągu całego okresu powojennego (aby nie powiedzieć, że już znacznie dłużej) jest zagadnieniem złożonym. Jest to przede wszystkim problem takiego ułożenia stosunków, w wyniku którego Niemcy nie stanowiłyby już więcej zagrożenia dla pokoju w Europie i bezpieczeństwa swych sąsiadów. Drogą wiodącą do tego celu jest uznanie istnienia dwóch państw niemieckich i pełna realizacja uchwał poczdamskich na ich terenie. Obecnie problem niemiecki, z polskiego punktu widzenia, sprowadza się do zimnowojennej, odwetowej polityki państwa bońskiego i zagrożenia, jakie polityka ta stanowi dla pokoju w Europie. Wreszcie jest to sprawa podpisania traktatu pokojowego z obydwojma państwami niemieckimi. Zjednoczenie kraju jest więc tylko jednym z elementów problemu niemieckiego, elementem istotnym, ale bynajmniej nie najważniejszym.

Planck niewątpliwie ma rację, gdy twierdzi, że od 1954 r., tzn. od czasu związania się z NATO, NRF w sprawie zjednoczenia polega na swych sojusznikach. Inaczej mówiąc, Niemcy zachodnie oraz mocarstwa zachodnie wybrały integrację NRF w polityczno-wojskowym systemie zachodnim a nie zjednoczenie kraju. O Adenauerze mówiono nawet, że jest przeciwnikiem zjednoczenia, ponieważ jego partia, CDU, w zjednoczonych Niemczech zajmowałaby słabszą pozycję aniżeli SPD. Adenauer wprawdzie twierdził, że tylko pełna integracja NRF w sojuszu zachodnim może przybliżyć zjednoczenie kraju i odzyskanie straconych ziem na wschodzie. Ale obiektywna wymowa prowadzonej przez niego polityki była wprost przeciwna — doprowadziła tylko do pogłębienia podziału kraju.

W tej sytuacji trudno zgodzić się z tezą książki Plancka, że „osiągnięcie zjednoczenia było dla Niemieckiej Republiki Federalnej głównym celem narodowym” (s. 4). Bardziej realistycznie brzmi inna teza książki, że zjednoczenie „dla sojuszników (NRF — przyp. L. P.) było w najlepszym wypadku tylko pośrednim elementem interesu narodowego”.

Opierając się na interpretowanych dosłownie oficjalnych dokumentach autor wyciąga wnioski o szczerym zaangażowaniu się Zachodu w sprawę zjednoczenia i poparcia bońskich koncepcji zjednoczeniowych. Dostrzega przy tym specyfikę np. stanowiska Francji, wyrażającego się m. in. w uznaniu zachodnich granic Polski za ostateczne.

Zachód, próbując propagandowo wygrać sprawę zjednoczenia, a równocześnie przeciwstawić się krokom odprężeniowym w Europie, uzależnił postępy w sprawie rozbrojenia i odprężenia od rezultatów rozmów w kwestii zjednoczenia. Szczególnie silny nacisk w tym kierunku wywierały Niemcy zachodnie. Obawiały się one, aby nie doszło do radziecko-amerykańskiego porozumienia, które by nie załatwiło pewnych spraw, na których Bonn szczególnie zależało. Sprawy te były przedmiotem szeregu rozmów zachodnioniemiecko-amerykańskich na najwyższym szczeblu. Oto przykładowo komunikat po rozmowach prezydenta Eisenhowera z kanclerzem Adenauerem:

„Prezydent podkreślił, że jakiegokolwiek środki rozbrojeniowe w Europie zostaną zaakceptowane przez Stany Zjednoczone tylko za zgodą sojuszników



z NATO, którzy — ma on nadzieję — przejmą wiodącą rolę w tej sprawie biorąc pod uwagę związek między bezpieczeństwem europejskim a zjednoczeniem Niemiec. Zapewnił on kanclerza, że Stany Zjednoczone nie zamierzają podjąć jakiegokolwiek akcji na odcinku rozbrojenia, która by mogła zaszkodzić sprawie zjednoczenia Niemiec”.

Planck pisze, iż na Zachodzie powstało wrażenie, że NRF otrzymała coś w rodzaju weta w sprawach rozbrojeniowych i odprężeniowych w Europie. Niemcy zachodnie oczywiście skorzystały z tej sytuacji. Ale nie mogła ona trwać długo. Tendencje odprężeniowe w Europie narastały coraz silniej i polityka opierająca się na ciągłym torpedowaniu inicjatyw odprężeniowych musiała zakończyć się bądź całkowitą i kompromitującą izolacją NRF, bądź też musiała ulec zmianie. W Bonn doszło raczej do zmiany warty. Obecny rząd koalicyjny, nie zmieniając istoty polityki poprzednich rządów, usiłuje bardziej lawirować i w celach taktycznych i propagandowych.

Obecnie — zdaniem autora — mocarstwa zachodnie nie wykazują zbyt wielkiej chęci występowania z praktyczną inicjatywą w sprawie zjednoczenia Niemiec. W tym co się mówi o zjednoczeniu Niemiec na Zachodzie jest po prostu dużo hipokryzji. Sprawa zjednoczenia — pisze Planck — „zignorowana jest w praktyce”, chociaż nigdy publicznie się jej „nie wyrzeciono”.

Choć książka omawia lata 1955-1966 powinno się w niej znaleźć kilka przynajmniej zdań o sprawie zjednoczenia Niemiec dotyczących okresu poprzedniego. Problem bowiem nie powstał dopiero w 1955 r. Pominięcie wydarzeń z lat 1945-1955 pozwoliło autorowi uniknąć wypowiedzenia wielu krytycznych sądów o decyzjach mocarstw zachodnich, które przyczyniły się do podziału Niemiec.

Longin Pastusiak

*Nichtverbreitung von Kernwaffen. Ein Problem der Friedenssicherung.*  
Praca zbiorowa pod redakcją Güntera H o w e. Eckart-Verlag, Witten 1968,  
162 ss.

Zagadnienia produkcji, rozprzestrzeniania i użycia broni jądrowej oraz pokojowego wyzyskania energii jądrowej, należą do problemów, które żywo absorbują Kościół ewangelicki w NRF. Od 15 lat prowadzona jest w ramach EKD szeroka dyskusja nad tymi kwestiami. Jej dotychczasowym wynikiem były rezolucje oraz apele Rady i Synodu EKD wzywające mocarstwa do pokojowego wykorzystania energii jądrowej, ustanowienia zakazu prób jądrowych i powszechnego rozbrojenia<sup>1</sup>.

Poza oficjalnymi wystąpieniami kierownictwa EKD, pojedyncze akcje na rzecz pokoju i przeciwko stosowaniu broni jądrowej w jakiegokolwiek postaci, podejmowali przedstawiciele tego Kościoła, reprezentujący najczęściej ewangelickie koła intelektualne. Należeli do nich m. in.: nieżyjący już prof. teologii, założyciel i długoletni kierownik Konwentu w Beienrode, Hans Iwand; zmarły w ubiegłym roku

<sup>1</sup> Appell des Rates an alle christlichen Kirchenleitungen wegen der Atom- und Wasserstoffbomben. 21 V 1954, „Kundgebungen. Worte und Erklärungen der Evangelischen Kirche in Deutschland 1945-1959”, str. 183; Entschliessung der Synode gegen Massenvernichtungswaffen und für den Frieden der Welt. 8 III 1957. Tamże, str. 238; Entschliessung der Synode zur Atomfrage. 30 IV 1958, str. 286; Entschliessung der Synode der Evangelischen Kirche in Deutschland zur Atomfrage und zur Abrüstung. 26 I 1960, „Hat die Kirche geschwiegen? Das öffentliche Wort der Evangelischen Kirche in den Jahren 1945-1964”, str. 320.